Cena 150.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ry...

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 3.000.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 3.500.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową .... 4.000.000 Mk.
Zagranicą ...... 7.000.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 150.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 34 (7663) Niedziela, dnia 10 Lutego 1924 r Rok XXXII

BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE

(Al. Józefiny № 10). Oddział w Kaliszu (Al. Józefiny № 10).

przyjmuje zapisy i wpłaty na akcje

BANKU POLSKIEGO

na warunkach ogłoszonych przez Komitet Organizacyjny.

Z dniem 1 lutego r. b. Oddział przyjmuje na rachunki czekowe

waloryzowane wkłady w złotych polskich

NA WARUNKACH NAJDOGODNIEJSZYCH. 215

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność m. Kalisza i okolicy, iż z dniem 9 lutego r.b. zostanie otworzona w własnym domu, ulica Grodzka 7 restauracja pod nazwą „Louvre"

Z poważaniem

232 JÓZEF KIELER

Smaczna kuchnia, bufet zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski oraz doborowe wódki likiery, szybka obsługa. Codziennie koncert warszawskiego trio pod dyrekcją S. Mitmana.

W zakładzie fryzjerskim

J. NEUMANA

AL. JÓZEFINY Nr. 13.

wykonywa się elektryczny masaż twarzy aparatem „Sanax", oraz elektryczne suszenie włosów po umyciu aparatem „Föu"

Ceny przystępne.

W sobotę, dnia 9 lutego o godzinie 10-ej wieczorem w nowootworzonej restauracji „Louvre" ul. Grodzka 7, odbędzie się

Bal Maskowy

na który zaprasza swych stałych gości tylko za zaproszeniami

Z poważaniem

JÓZEF KIELER

233

Z okazji zaręczyn p. **Jadzi Warfskiej z p. Izydorem Wiśniewskim** życzą różowej przyszłości

Helena Klingerówna z narzeczonem Mieczysławem Jakóbowiczem. 236

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Babinej № 3 ogłasza, że w dniu 15 lutego 1924 roku od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ul. Wrocławskiej pod Nr. 14, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: manufakturnych towarów, należących do J. Podemskiego i ocenionych na 476,000,000. mk.

Kalisz, dnia 8 lutego 1924 roku.

235 Komornik: **J. Motylewski**

BANK BUDOWLANY, ODDZIAŁ W KALISZU

GŁÓWNY RYNEK 1, TEL. 241.

przyjmuje zapisy i wpłaty na akcje

Banku Polskiego

na warunkach ogłoszonych przez Komitet Organizacyjny.

Dyskontuje weksle złotowe. 231

Dr. Klinger

choroby **weneryczne i skórne.**

Przyjmuje codziennie od 4—7, w niedziele i święta od 10—1.

24. **Towarowa 3. I p.**

MASKARADA w „EUROPIE"
Zarząd restauracji „Europa" ma zaszczyt prosić swych stałych bywalców o łaskawe przybycie na
BAL MASKOWY
który się odbędzie w dniu 9 lutego b.r. o godz. 10 wieczorem w lokalu własnym.
Z poważaniem ZARZĄD.
UWAGA: Ponieważ specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą, przeto prosimy o łaskawe przybycie tych wszystkich osób do których zaproszenia były już kiedykolwiek przesłane.

42 Doktór
S. WAŁCHOWICZOWA
Aleja Józefiny № 13, front, II piętro.
Choroby wewnętrzne, dziecięce i kobiece.
ANALIZY moczu, kału, plwocin, soku żołądkowego i krwi (na syfilis i inne.)
Przyjmuje od 9 11 i od 4—7 po poł.

Zawiadomienie
niniejszem zawiadamiamy Sz. Publiczność, że wkrótce będzie wyświetlany w Kino-teatrze Miraż najpotężniejszy dramat współczesny w 7-miu wielkich aktach p. t.
G-R-Z-E-C-H
w rolach głównych najsłynniejszy tragik świata ulubieniec publiczności Paweł Wegener i słynna gwiazda ekranów Marja Lejko. 242

NA PRZEŁOMIE.

Przetrwaliśmy już pięć lat niezależnego bytu państwowego. Powstała z gruzów Polska w ciągu tych 5 lat ubiegłych dokonała rzeczy wręcz cudownych. Zorganizowała wspaniałą armję, która powstała z niczego. Z niczego prawie powstały i rozrastały się: kolej, poczta, telegraf, szkoły, drogi, policja itp. A powstały one, istnieją i rozwijają się dzięki nadludzkiej pracy, bezgranicznemu poświęceniu, energji i wysiłkowi małej stosunkowo liczby naprawdę Polskę kochających i dobra jej pragnących obywateli wielkiej woli, którzy jednak nie byli w możności sprostać wszystkiemu. Szerokie zaś masy społeczństwa w budowie gmachu państwowego spełniały rolę biernego widza, przyglądając się obojętnie i spokojnie faktom historycznym.

Wśród mas tych, zapatrzonych w złotego cielca, uwijały się całe czeredy rozmaitych oszustów, matołków, pospolitych złodziei, bandytów i tym podobnych szumowin, szukających łatwego żerowiska — którzy z całym impetem, energją, perfidją i zamiłowaniem wysilali się, żeby państwo bliźniego okraść i ograbić, gdzie się da i jak się da — byle siebie tylko wzbogacić. Polska, według pojęcia tych „obywateli" miała obowiązek utrzymywać ich. I rzeczywiście utrzymywała, a częściowo dziś jeszcze utrzymuje. Przez szereg lat wszelkiego rodzaju pasożyty, próżniaki i darmozjady domowego chowu i importowane wysysały krew z Polski, jak pijawki. Porobiwszy na paskowaniu, okradaniu skarbu i ludności olbrzymie fortuny — są oni teraz tak bezczelni oraz pewni siebie, że jeszcze tej Polsce złorzeczą i urągają na każdym kroku. — A naród patrzał na to wszystko biernie.

Przez całe pięć lat niepłaciliśmy, a jeżeli płaciliśmy, to śmiesznie małe podatki, wykręcając się wszelkiemi sposobami od uiszczenia i tych ostatnich. Natomiast od państwa żądaliśmy całego szeregu świadczeń. Trwoniliśmy bezmyślnie mienie narodowe. Doszło do tego, że Polska, kraj bardzo duży, zasobny w olbrzymie bogactwa naturalne, wskutek nienormalnych warunków, nie była w możności wyżywić, odziać i ogrzać całych rzesz biednej ludności. Zażarte walki partyjne dolewały oliwy do ognia, rozbijając naród na szereg nienawidzących się grup politycznych, które, gdyby mogły — utopiłyby jedna drugą w łyżce wody.

To co piszę nie jest przesadą — to niestety bardzo smutna prawda.

Oczywiście, że w takich warunkach nie mogło być mowy o normalnym rozwoju kraju i dobrobycie społecznym. Rezultat takich stosunków był do przewidzenia.

Nic więc dziwnego, że początkowo powoli, potem coraz szybciej zaczęliśmy się toczyć ku przepaści, w którą państwo i naród wreszcie runąć by musiały, jeżeli w ostatniej choć chwili nie opamiętamy się i nie zastosujemy wszystkich dostępnych środków ratunkowych.

Całe nasze życie gospodarcze w roku ubiegłym rozwijało się wskutek wyżej wyłuszczonych przyczyn w zatrutej atmosferze chorej waluty. Choroba ta toczyła organizm państwowy, a w ostatnich miesiącach przybrała rozmiary bardzo groźne, wprost katastrofalne. Dopiero widmo katastrofy wstrząsnęło narodem.

Na szczęście sądząc z pozorów zaobserwowanych w ostatnich tygodniach widać, że naród zrozumiawszy wreszcie grozę położenia, zaczyna się otrząsać z niedołęstwa i kierując się zdrowym rozumem oraz instynktem samozachowawczym, przygotowuje się do czynu.

Dziś każdy widzi jasno, że czyhające na nas nieszczęście da się zażegnać tylko drogą sanacji skarbu. Zagadnienie to stanęło na czele wszystkich spraw państwowych, zajmując rząd, ciała ustawodawcze, opinję publiczną nietylko w kraju, lecz i zagranicą. Co do środków sanacji panuje całkowite porozumienie. Nikomu z nas nie są one dzisiaj obce.

Wszystkie środki sanacyjne są ciężkie, lecz społeczeństwo powinno ufać, że ciężary te będzie mogło wytrzymać. Tembardziej ufać powinno, że przecie mimo wszystko, nasze życie gospodarcze czyni niezaprzeczone postępy na wszystkich polach działalności, a więc: w rolnictwie przemyśle i handlu.

W warunkach obecnych nie możemy się oglądać na pomoc obcą, gdyż nikt nam z pomocą tą nie przyjdzie. Musimy zakasać rękawy i wcielić w życie amerykańską zasadę: „self help". Z tego bagna, w jakie sami siebie, wpakowaliśmy, musimy się o własnych siłach wydostać. Będzie to sprawa niełatwa, gdyż ugrzęźliśmy w niem po uszy.

Wzorujmy się na wspaniałym przykładzie jaki nam dają Stany Zjednoczone, które też przechodziły okresy kryzysów rozmaitych, jak katastrofalny spadek waluty, demoralizację itp., lecz dzięki wielkiej miłości ojczyzny, wytrwałości, energji i usilnej pracy swych obywateli — zwalczyły wszystkie trudności. Każdy obywatel amerykański żąda od państwa wszystkiego, czego ma prawo żądać, ale wzamian za to każdy, bez wyjątku, spełnia sumiennie, co do joty wszelkie swoje obowiązki względem państwa. Oto cała tajemnica szczęścia, dobrobytu i potęgi narodu amerykańskiego.

To też, biorąc się do uzdrowienia stosunków a przedewszystkiem skarbu w Polsce zarzućmy stanowczo wszystko złe; cały naród, jak jeden mąż niech wytęży wszystkie siły, i energicznie, dzielnie weźmie się do pracy, a pewnem jest, że w krótkim przeciągu czasu Polska będzie tak zasobna szczęśliwa i potężna, jak Stany Zjednoczone.

Chwila jest przełomowa — nie traćmy więc czasu i wszyscy — do pracy!

MIECZYSŁAW TULEJA.

K. KOSZUTSKI.

Magistrat (1921 do 1924).

Odbudowa — Budownictwo miejskie.

(Ciąg dalszy).

Brak mi tu miejsca na wykazywanie tych kłopotów, starań i kosztów, jakie poniesiono skutkiem ujawnionych błędów technicznych w budowie ratusza. Z przykrością stwierdzić trzeba, że budowa ta, — ta czarna plama w dziedzinie ogólnej odbudowy Kalisza, stanowić zawsze będzie widomy znak nieuctwa i niesumienności, a będzie przestrogą na przyszłość, by na pięknych słowach, obietnicach i dobrej wierze nie opierać poważnych postanowień.

Przechodzę do spraw odbudowy i budownictwa miejskiego w okresie 1921—1924 r.

Stojąc w dalszym ciągu na stanowisku silnego popierania akcji odbudowy prywatnych posesji, Zarząd miasta przyjął za zasadę dążenie do wyzyskania możliwej pomocy materjalnej rządowej, ku budowie miejskich gmachów, bądź to szkolnych, mieszkalnych czy zakładów użyteczności publicznej.

Zmienione warunki udzielania kredytów, specjalny ich podział i przeznaczenie, decydowane przez Min. Rob. publicznych i Min. Skarbu, powstanie Banku Budowlanego, z zakresem udzielania przez niego pożyczek prywatnym osobom, tembardziej do poglądu takiego upoważniały.

Osobiste może i reszty członków Zarządu miasta zapatrywanie, że dalsza akcja odbudowy ogólnej, opierać się winna na bezpośredniej inicjatywie budujących, ujętej w formę. Zrzeszenia — było słuszne, dowodem czego służyć może energiczna działalność pozostałego w r. 1922 „Towarzystwa Odbudowy" z prezesem tegoż p. St. Kaliniowskim na czele.

Niejednokrotnie, szczególniej w czasie roznamiętnienia przedwyborczego, rzucano ze specjalną tendencją pod adresem Magistratu lub wyżej podpisanego porównania, tyczące się działalności, związanej nietylko z wysokością uzyskiwanych kredytów, lecz i efektu, jaki dział budownictwa przedstawiał i przedstawia obecnie. Oczywiście grano tu na nieświadomości ludzkiej.

Nie od rzeczy więc będzie porównania te oprzeć na suchych dokumentach i widomych rezultatach.

Podczas, gdy w czasie od 1 stycznia 1919 r. do 1 maja 1921 r. uzyskano pożyczek (w okrągłych cyfrach) na ogólną sumę 87 miljonów m., (z czego jak zaznaczyłem wyżej na rzecz miasta użyto 17 milj.) — od dn. 1 maja 1921 do dn. 20 sierpnia 1923 r. otrzymano 1 miljard 214 miljonów. Kredyty te, dzielone specjalnie przez Władze, służyć miały na wykończenie ratusza, budowę elektrowni, inwestycje miejskie, budowę 6 „tanich domów", domu dla nauczycieli, domu mieszkalnego na foluszu itp. i według ówczesnych kosztorysów w zupełności wystarczyły na wykonanie tych zamierzeń.

Siła wyższa, jaką był pamiętny kataklizm walutowy w połowie ubiegłego roku, wszelkie obliczenia zniweczyła.

Biorąc pod uwagę, że w ostatnim dwuleciu znacznie trudniej wydawano kredyty, porownanie w tym względzie wypada na korzyść obecnego Zarządu miasta.

Pomimo wszystko, dorobek miejski w dziedzinie budownictwa w ostatnim trzechleciu, przedstawia się pod wielu względami dodatnio.

Pozwólmy sobie i tu na porównanie.

Lata 1919 — 1921, dały miastu kompleks budynków szkolnych przy ul. 3 Maja (2 szkoły 2 domy mieszkalne, sala gimnastyczna), nieszczęsny budynek ratusza w stanie surowym, budynek teatru w takimże stanie, jeden dom mieszkalny na Dobrcu). O inwestycjach jak bruki, remonty itp. nie mówię, gdyż są to roboty, które z roku na rok każde miasto wykonywać musi.

Biorąc pod uwagę duże rozmiary budynków szkoły przy ul. 3 Maja i ratusza, wykonanie tych

KINO-TEATR
OAZA
Na ogólne żądanie publiczności
wznawiamy najpotężniejsze, podziwiane z zachwytem przez miljony widzów arcydzieło filmowe p.t.

Dziś i dni następnych — Dziś i dni następnych
TAJEMNICA
Przystanku Tramwajowego
przepiękny dramat erotyczny w 7-miu aktach według scenarjusza, poety i nowelisty
JÓZEFA RELIDZYŃKSIEGO
w dramacie tym błaszczą coraz jaśniej wielkie gwiazdy ekranu najwybitniejsi artyści scen Warszawskich, chluba naszej sztuki
SMOSARSKA, MANOWSKA, JUNOSZA STĘPOWSKI, WĘGRZYN, OWERŁO, FRENKIEL, PICHOR, FRYCZE, JUNO, obaj MOROZOWICZOWIE i inni.

KINO-TEATR
OAZA
Na ogólne żądanie publiczności
UWAGA: Bilety wolnego wejścia w pierwszych dniach nieważne. W celu uniknięcia natłoku kasa otwarta na godzinę wcześniej.

robót w ciągu 3-ch sezonów budowlanych uznać należy za normalne. Oczywiście nie myślę tu o stronie technicznej i wartości wykonanych robót.

Natomiast w sezonach 1922 i 1923 roku wydział budownictwa wykonał następujące prace:

1) Przebudowano stary budynek „folusza" na pomieszczenie hali maszyn dla elektrowni.

2) Przebudowano wnętrza tegoż budynku, w jego części niższej na mieszkania dla pracowników miejskich.

3) Wybudowano tamże zakład kąpielowy miejski.

4) Wybudowano i oddano do użytku gmach 3 piętrowy dla nauczycieli przy ul. Polnej.

5) Wybudowano w stanie surowym dom mieszkalny przy ul. Al. Józefiny.

6) Wybudowano tartak miejski.

7) Wybudowano i oddano do użytku dom mieszkalny 1-piętrowy przy ul. Dobrzeckiej.

8) Wybudowano stodołę oraz wozownię przy taborze.

9) Wykonano wewnętrzne urządzenie elektrowni (fundamenty, biura itp.).

Tu również pomijam roboty inwestycyjne i remontowe drobniejsze — wspomnę zaś o poważniejszych jak: uregulowanie i wyszosowanie ulicy Staszyca, ułożenie trotuaru do dworca kolejowego, uregulowanie wadliwego placu przed teatrem, kapitalne przeróbki 2-ch mostów, skanalizowanie gazowni i targowiska.

10) Wykonanie poważnych robót wzmacniających w ratuszu.

Powyższe wyszczególnienie wykonanych robót, wchodzących w zakres budownictwa miejskiego uzupełnić należy pracami działu pomiarowego, dzięki któremu Kalisz w czasie najbliższym otrzyma niezbędny plan regulacyjny.

Rzut oka na dział gospodarki budowlanej świadczy, że w miarę sił i środków, dział ten został odpowiednio wyzyskany i korzyść miastu przyniósł.

Daj Boże, by ręce tych, co tyle szkody wyrządzili nieuctwem, niesumiennością i uporem, dla których denuncjacja była argumentem, — nie dotykały w przyszłości tej ważnej dla miasta dziedziny.

ła uchwałę, żądającą przeprowadzenia najważniejszego punktu programu tej partji, a mianowicie: sosjalizacji własności ziemskiej.

Rząd Mac Donalda przygotowuje projekt ustawy, który jednakże przedewszystkiem ma być przedmiotem dyskusji kongresu partyjnego.

Nienawiść ludu rosyjskiego do czerwonych tyranów.

MOSKWA, 9.2. Władze sow. w ostatnich dniach otrzymały z prowincji szereg wiadomości staranne zachowywanych dotąd w tajemnicy, o rzeczywistym efekcie, jaki wywołała powszechnie śmierć Lenina.

Mianowicie w wielu miejscowościach spowodowała ona znaczne zaostrzenie się stosunków pomiędzy władzą sow. zwłaszcza komunistami, a pozostałą ludnością. Wszędzie nienawiść ludności do komunistów znajduje swój wyraz w otwartych manifestacjach i nawet napadach na urzędy, kasy i stacje. Składy i instytucje finansowe w wielu miejscowościach są strzeżone przez silne straże. W miejscowościach fabrycznych wystąpienia bezrobotnych przeciwko władzy sow. są na porządku dziennym. Niejednokrotnie wojsko musiało występować w celu uśmierzenia rozruchów, spowodowanych przez bezrobotnych.

TELEGRAMY.

Generał Sikorski ma rację.

WARSZAWA, 9.2. „Kur. Pozn." z dnia 7-go lutego rb. podaje w wątpliwość prawo generała Sikorskiego do ogłaszania przez Pat. zaprzeczenia, podanej przez „Kurjer Poznański" wiadomości, pomawiającej go o przodowanie w spiskowej organizacji w wojsku pn. „Strażnica" oraz kwestjonuje w związku z powyższem prawo komisarjatu rządu na m. Warszawę do pociągania do odpowiedzialności gazet za ogłaszanie wiadomości, niezgodnych ze wspomnianem zaprzeczeniem.

Wydział polityczno-prasowy prezydjum rady ministrów wyjaśnia, że sprostowanie gen. Sikorskiego zostało ogłoszone przez PAT. za zezwoleniem pana prezesa rady ministrów i p. ministra spraw wojskowych w drodze służbowej za pośrednictwem wydziału polityczno-prasowego prezydjum rady ministrów.
Pozatem zaznaczyć należy, że podaw. podobnych sprostowań przez Pat. ze strony przedstawicieli wyższych władz państwowych i wojskowych jest powszechnie praktykowanym zwyczajem, jak to miało miejsce np. ostatnio w stosunku do sprostowania gen. Raszewskiego i wojewody Bnińskiego, pomawianych o sprzyjanie PPP.

Aresztowanie generała.

WARSZAWA, 9.2. Jak się dowiaduje „Kur. Pol." został aresztowany generał Macewicz, b. szef lotnictwa, należący, jak wykazało śledztwo do rady naczelnej PPP. Generał Macewicz jest najwyższej rangi oficerem służby czynnej, który brał udział w tej wywrotowej organizacji.

Min. Zamoyski w Warszawie.

WARSZAWA, 9.2. W dniu wczorajszym z rana przybył z Wiednia p. Maurycy Zamoyski, min. spr. zagr..

Jak się dowiadujemy, już dziś odbędą się poważne narady dla załatwienia szeregu aktualnych spraw w minist. spraw zagranicznych.

Czego chcą lokatorzy?

WARSZAWA, 9.2 Delegacja stowarzyszeń lokatorów wręczyła premjerowi Grabskiemu memorjał z protestem przeciwko projektowi noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Delegacja domaga się, aby porzucić projekt częściowego powrotu do przedwojennego komornego i proponuje, aby na razie obliczano komorne w wysokości 6 i pół centima szwajcarskiego za 1-go rubla przedwojennego, a dalsze podwyżki uzależniać od wskaźnika drożyźnianego.

Ten nowy projekt zrzeszeń lokatorów będzie przesłany do komisji prawniczej sejmu dla uzgodnienia z opracowanym już projektem noweli do ustawy.

Urzędnicy otrzymają 32 procent.

WARSZAWA, 9.2. Dowiadujemy się, że w związku z wczorajszemi rozmowami delegacji urzędniczej z premjerem Grabskim, projekt cofnięcia dodatku drożyźnianego dla urzędników został całkowicie zaniechany.

Nowa ustawa o ordynacji wyborów do rad miejskich.

WARSZAWA, 9.2. Do laski marszałkowskiej ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło następujące projekty ustaw:

1) projekt ustawy o gminie wiejskiej i miejskiej wraz z projektem ustawy o ordynacji wyborów.

2) projekt ustawy o powiatowych związkach komunalnych, oraz projekt ustawy o wyborach do sejmików powiatowych.

Popłoch wśród żydów w Rosji.

WARSZAWA, 9.2 Za angielskiem pismem „Daily Mail" powtarza prasa żargonową co następuje:

Przed samą śmiercią Lenin powtarzał ustawicznie: „Boże, dopomóż Rosji i bij żydów".

Chłopstwo rosyjskie dowiedziawszy się o tem, uważa to za wyższy nakaz nadprzyrodzony, który należy wykonać bezwarunkowo. Wieść taka rozchodzi się z błyskawiczną szybkością po całej Rosji.

„Czezwyczajka" nie jest w możności stłumienia tego ruchu. Żydów ogarnął też strach paniczny. Uciekają do większych środowisk, głównie do Moskwy. Mnóstwo żydów chce się przenieść do Palestyny.

Tyle z pism żargonowych. Ile w tem jest prawdy, — trudno odgadnąć.

Socjalizacja własności ziemskiej w Anglji.

WIEDEN, 9.2 „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu, że rada naczelna Labour Party powzię-

Urzędnicy otrzymają pobory w bonach skarbowych.

WARSZAWA, 9.2. Dnia 7 bm. wieczorem pan premjer przyjął delegację zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych w osobach pp.: Szczawińskiego, Lesiewicza i Basińskiego, którzy przedstawili opinję urzędniczą w sprawie wypłaty urzędnikom dodatku drożyźnianego w dniu 16 lutego w bonach skarbowych, ewent. odroczenia tej wypłaty, — w myśl projektu, rozważonego w kołach sejmowych. Delegacja wypowiedziała się przeciw projektowi odroczenia, ponieważ szeroki ogół urzędniczy byłby tem zaskoczony i znalazłby się z końcem miesiąca w kłopotach finansowych. Natomiast ze względu na przełomowy moment w obecnym okresie sanacji skarbu, a przedewszystkiem ze względu na konieczność podtrzymywania tendencji zniżkowej cen towarów przez jaknajoględniejsze zasilanie rynku obiegową gotówką wypłatą dodatku drożyźnianego w bonach skarbowych. W ten sposób pełna wypłata w bonach skarbowych mogłaby być dokonana urzędnikom państwowym od 7 stopnia wzwyż, natomiast niższym stopniom należałoby wypłacić conajmniej połowę dodatku w markach. O ileby pan premjer przychylił się do tego stanowiska, zarząd stowarzyszenia urzędników państwowych, uważałby za wskazane zwrócić się do ogółu urzędników z odpowiednią odezwą.

Pan premjer całkowicie uznał słuszność poglądów delegacji i oświadczył, że poda inicjatywę wypłaty dodatku w bonach skarbowych, przyczem uważa, że wypłata w bonach nie powinna być stosowana przymusowo.

Lawina zasypała wieś w Karpatach.

PRAGA, 9.2. W miejscowości Stare Góry, pod Korytnicą w powiecie Zwolińskim stoczyła się z góry Krzyżnej 1571 mtr. olbrzymia lawina śnieżna i zasypała 4 domy. Ofiarą lawiny padło wielu ludzi, gdyż katastrofa miała miejsce około wieczorem. Z 22 mieszkańców zdołano 4 osoby uratować, 18 osób zostało zabitych. Dotychczas znaleziono 11 trupów.

W Karpatach leży śnieg na wysokości 4—5 metrów. Skutkiem zasp śnieżnych pociąg jadący z Koszyc do Popradu stał 3 dni w drodze. Jeden z pasażerów — staruszek zmarzł skutkiem wycieńczenia.

Teatr Stylowy. W środę, dnia 13 lutego r.b.

TYLKO JEDEN WIECZÓR OPERY

znakomitych artystów Teatru Wielkiego w Warszawie.

Julji Mechówny primadonny Opery Warszawskiej (Kolorat. sopran).

Adama Dobosza (Pierwszy Tenor Liryczny).

Tadeusza Ordy (baryton bohaterski)

i dyrygenta opery Warszawskiej **Marjana RUDNICKIEGO**

1) wykonana będzie koncertowo opera Verd'iego akt 2

R I G O L E T T O

Gylda **J. Mechówna,** Książe Manfred **A. Dobosz,** Rigoletto **T. Orda.**

2) Arje z oper:

Eugenjusz Oniegin, Cyrulik Sewilski, Traviata, Tosca, Lakme, Carmen, Pajace i pieśni

Początek o godzinie 8½ wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W. Mayera.

228 Fortepian koncertowy. Dyrekcja koncertów **Leon Kobak.**

Rolnicy organizują się przeciwko miastom.

Czytamy w „Kur. Czerwonym":

„Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju" — może powiedzieć o sobie snadnie premjer i minister skarbu p. Wł. Grabski w stosunku do rolników, z których grona wyszedł i wśród których pracował. Rolnicy zarówno wielcy, jak i mali, zaprzysięgli ministrowi skarbu pomstę.

Jakto on „śmie" żądać od rolników zapłaty podatku majątkowego, zboża na eksport celem ułatwienia tej zapłaty, gdy rolnik nigdy z zasady nie płacił na rzecz państwa! Albo nikt nigdy nie śmiał odmówić subwencji i kredytów państwowych dla organizacji rolniczych za to... że bronią swych interesów, dopiero Wł. Grabski?

Nie, to za wiele! Więc mali rolnicy z „Piasta" wołają dużym głosem nie mniej ni więcej: Wywóz zboża, bydła i trzody bez ograniczeń za granicę! Słowem chcą zagłady dla miast, przemysłu, robotników, pracowników umysłowych itd., nawet dla drobnych włościan nie produkujących wszak zboża, a kupujących je raczej, jak my.

Co to jednak kogo obchodzi! Rolnicy wszystkich stanów łączcie się, wielcy i mali, byle miasto, inteligencja i cała ta hołota urzędnicza i robotnicza nie miała co do gadania i „gryzienia"!

Uważacie! Zaczyna się zwolna zorganizowana kampania rolnicza przeciw miastom, robotnikom fabrycznym i rzeszom pracującym o ceny wysokie za zboże, bydło i nabiał.

Miasta nie mają należytej reprezentacji w Sejmie, i są zdane na łaskę i niełaskę większości. W kraju tak rolniczym, jak Polska walka wsi z miastem kończy się zwykle klęską tego ostatniego tj. urzędników pracowników umysłowych i robotników.

Baczcie więc pilnie, by was niecnie nie oszukano cłami na produkty rolne i ich wywozem.

P. Wł. Grabski czuwa, ale i to nic nie pomoże przeciw mafji egoizmu stanowego i sobkowstwa rolniczego.

Jako przyczynek do powyższego artykułu „Kur. Czerw." donosi nam, że w jednej z polskich wsi odbył się wiec drobnych rolników, na którym jeden z „działaczów" uświadamiał włościan, że miasta chcą ich wyzyskać, wymagając niskich cen na produkty rolne, że rolnictwo małe i wielkie winno się przeciwstawić miastom i organizować wspólnie w celu uzyskania najwyższych cen za produkty rolne i obniżenia podatków.

Walka z alkoholizmem.

Na posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto projekt zmian w ustawie z dnia 23 kwietnia 1920 roku (o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych).

Według art. I zmienionej ustawy celem zmniejszenia spożycia napojów alkoholowych wprowadza się ograniczenie sprzedaży napojów zawierających więcej niż 4 pr. alkoholu.

Napojów alkoholowych, zawierających ponad 60 proc. alkoholu, pod żadną postacią dla spożycia na miejscu sprzedawać nie wolno. Sprzedaż napojów sporządzonych ze spirytusu nieoczyszczonego, zawierającego fuzle, — jest wzbronione.

Liczba miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych ograniczona będzie do jednego na 2000 mieszkańców, przyczem najwyżej połowa z nich może być przeznaczona do wyszynku. Z chwilą wydania nowej ustawy ilość obecnie istniejących miejsc detalicznej sprzedaży nie może być ponad ustaloną obecnie normę powiększona; zmniejszenie liczby miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych w stosunku do wyżej określonej normy nastąpi 1 kwietnia 1924 roku. Redukcja i likwidacja zredukowanych miejsc sprzedaży musi być ukończona do końca roku 1924.

Wojewoda w porozumieniu z Izbą Skarbową w wypadkach szczególnych ma prawo zezwalać na wyjątki od zasady powyższej.

Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych obowiązuje w niedzielę i święta do godz. 2 po południu. W miejscowościach położonych poza obrębem miasta powiatowego wojewódzkiego lub stołecznego, również we wszystkie inne dni tłumnych zebrań ludności jak targi, jarmarki, odpusty, pielgrzymki, misje itp. mogą władze administracyjne upoważnione przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych wprowadzać również zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

ODEZWA.

Granice Rzeczypospolitej Polskiej, stojąc otworem dla złych lub dobrych sąsiadów, wobec przykrego położenia etnograficznego, zniewoliła by Rząd Rzeczypospolitej do utrzymywania wielkiej i dobrze wyćwiczonej armji.

Rząd jednakże wobec bardzo krytycznych warunków finansowych, oraz skrępowany względami natury dyplomatyczno-politycznej zmuszony jest demobilizować tak pięknie postawioną armję naszą, pozostawiając zaledwie jeden aktywny rocznik pod bronią.

Ludzie czynu, okryci chwałą w walkach o niepodległość, zdając sobie sprawę z przykrego i niebezpiecznego położenia, a obawiając się, by zdobyta ich krwią i potem umiłowana Ojczyzna nie padła ofiarą wskutek niebezpiecznego sąsiedztwa — zorganizowali stowarzyszenie pod nazwą:

„ZWIĄZEK STRZELECKI"

mający na celu wychowanie młodych pokoleń na prawych Obywateli Państwa, przygotowując ich równocześnie na przyszłych obrońców naszej wolności i niepodległości.

Związek Strzelecki zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych podlega Głównej Komendzie Zw. Strzel., która komunikuje się i podlega bezpośrednio zarządzeniom Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz pracuje zgodnie z instrukcjami i regulaminami armji, aby dać tejże żołnierza ochotnika wyćwiczonego ściśle z najświeższemi zdobyczami wiedzy wojskowej.

Związek Strzelecki prowadząc pracę związaną z przygotowaniem rezerw, drogą werbunku ochotniczego, ponosi poważne ciężary finansowe a co za tym, znajduje się często w kłopotliwem położeniu, wyszukiwanie źródeł dochodu absorbuje Komendy i zarządy odciągając tym sposobem od rzeczywistego celu właściwej pracy.

W związku z powyższem Zarząd i Komenda Związku Strzeleckiego P. Okręgu Kalisz zwraca się z całą ufnością do szerszych, uświadomionych mas społeczeństwa, zawsze chętnie ofiarnego — z apelem, by wszyscy, — którzy noszą chlubne miano Polaka i Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej, rozumiejąc ciężką walkę o egzystencję szczytnej tej Organizacji, finansowali i moralnie popierali ją przez zapisywanie się na członków wspierających.

Komu droga i miła Wolność i Niepodległość, ten spełni swój obowiązek i zapisze się do Związku Strzeleckiego.

Zapisy przyjmują: Członkowie upoważnieni i Zarząd P. Okręgu (Biuro ul. Garncarska 8 m. 5 II p.) od godz. 4 do 6 codziennie.

Władze wojewódzkie w walce z niesumiennymi kupcami.

Województwo łódzkie wydało odezwę następującej treści:

Pomimo notowanej od szeregu dni zniżki cen na artykuły pierwszej potrzeby, a w szczególności zboża i mięsa, nieszczęściem Łodzi z powodu widocznej niesumienności kupców zmuszeni jesteśmy za powyższe artykuły płacić ceny, które nie stoją w żadnym proporcjonalnym stosunku do cen płacowych przez kupców za nabywane artykuły.

Wzywa się zatem wszystkich handlujących artykułami pierwszej potrzeby, aby niezwłocznie nie oczekując ustalenia cen przez władze, przystąpili natychmiast do szczegółowej kalkulacji i odpowiednio ceny zredukowali.

Przytem Województwo zaznacza, że wyda zarządzenia organom podległym, by występowały z całą bezwzględnością przeciwko winnym pobierania nadmiernych cen.

Równocześnie zwraca się Województwo do społeczeństwa z apelem, by w swoim własnym dobrze zrozumianym interesie dopomagało władzom do wykrycia tego rodzaju przekroczeń i we wszelkich przejawach lichwy donosiło bezpośrednio do Władzy.

O czem radziło P.P.P.?

„Przegląd Wiecz." pisze: Wiadomo, że p. Głąbiński, jako minister rządu ósemkowo-piastowego, przyjął urzędowo deputację Pogotowia Patrjotów Polskich. Obecnie ogłasza „Robotnik" odnośny dokument. Nosi on datę 24 września 1923 r., jest podpisany przez „Szefa sztabu pułkownika Hebdę" i zawiera informację, że do p. Głąbińskiego udają się: Prezes Rady Głównej, Prezes Sądu Honorowego i Prezes Rady Wojennej. Otrzymali oni instrukcję następującą:

Prezes Sądu Honorowego będzie argumentował konieczność potrzeby naszej organizacji i konieczność następujących zarządzeń w poszczególnych dziedzinach życia państwowego. 1) sprawa reorganizacji administracji państwowej, 2) przetasowanie formacji wojskowej, 3) zmiana garnizonu; 4) rozbrojenie Strzelców, 5) sprawa Gdańska i granic; 6) sprawa kolejnictwa; 7) sprawa praworządności; 8) sprawa waluti i polityki ekonomicznej; 9) sprawa ordynacji wyborczej; 10 sprawa żydowstwa; 11) sprawa obrony Państwa. 12) sprawa dyktatury; 13) sprawa postępowania Piłsudskiego; 14) sprawa techniki wojskowej; 15) sprawa konieczności obsadzenia prezesa rady wojennej na stanowisko wice-ministra wojny".

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	9,300,000
Londyn	40,200,000
Belgja	384,000
Paryż	430,000
Szwajcarja	1,635,000
8% pożycz. złota	13,000,000
4% poż. prem.	1,200,000
Bony złote S. II A.	1,400,000
Frank zł. podat. na 9.2	1,800,000
„ „ „ „ 10.2	1,800,000
Listy Tow. Kr. Ziem.	64,000,000

KRONIKA.

— OSOBOSTE.

Rektor uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, prof. Alfons Parczewski, pokrzepiony dłuższym odpoczynkiem w Warszawie, wyjechał do Wilna, żegnany przez liczne grono przyjaciół w Warszawie.

— Z KINA „MIRAŻU“.

Druga serja obrazu: „Lucrezia Borgia“, który wyświetla obecnie Kino „Miraż“, jest rozwiązaniem całej akcji i dramatycznej, której zaczątek był w pierwszej. Bardzo ciekawe są obrazy batalistyczne, ilustrujące średniowiecze, pozatem szereg momentów psychologicznych, rzucających światło na główne postacie odtwarzające dramat. Wszystko to składa się na piękną całość, ściągającą tłumy widzów. Jak się dowiadujemy wkrótce będzie wyświetlany dramat, pod bardzo ciekawym tytułem: „Grzech“ z Pawłem Wegenerem. Powodzenie z góry zapewnione.

— Z RADY MIEJSKIEJ.

Pierwsze organizacyjne posiedzenie nowej Rady Miejskiej miasta Kalisza odbędzie się w dniu 11 lutego rb. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Wydziału Karnego miejscowego Sądu Okręgowego celem dokonania wyborów Prezydjum Rady Miejskiej.

— ZARZĄD TOW. SPORT. „PROSNA“

zawiadamia swych członków, że w dniu 17 bm., w gmachu Banku Handlowego o godz. 3 po poł. w pierwszym terminie i o godz. 330 w drugim terminie odbędzie się Ogólne miesięczne zebranie, na które o liczne i punktualne przybycie członków prosi Zarząd.

— PODZIĘKOWANIE.

Za złożone na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych miejskich ofiary od WW. PP. inż. Bujnickiego 2 milj. mk., inż. Fiszera 5 miljon. Kowalskiego 2 miljon., M. Rynka 3 miljon. mk., Jerchel 2 milj. mk.. Hillera i Kupfera 2 milj. mk., E. Sziminga 1 miljon mk., Kujawskiego 2 mil. Stępińskiego 2805000 mk., Fuksa 500000 mk., Tuska 50000 mk., razem 25805000 mk. i od firmy Deutschman jeden worek mąki żytniej składa podziękowanie Wydział Szkolnictwa i Opieki Społecznej Magistratu.

— PRZEGLĄD ŚWIATOWY.

Nowy numer „Przeglądu Światowego“ przedstawia się bardzo ciekawie pod względem doboru treści i ilustracji, zawierając pomiędzy innemi szereg reprodukcji map Romera, St. Wotowskiego: Z seansów spirytystycznych. Z tajemnic życia i śmierci. Jak posiąść wieczną młodość. — Korespondencje z Danji i Francji.—Wielkie igrzyska na Olimpjadzie. — Przyczyny nieszczęśliwych małżeństw. —Moda. Humor itd. (Redakcja i Administracja Warszawa, Skrzynka poczt. 135).

— JEDYNY WYSTĘP ARTYST. „TEATRU WIELKIEGO“ W KALISZU.

W środę, dnia 13 bm., w sali teatru „Stylowego“ odbędzie się jedyny gościnny występ artystów Opery Warszawskiej, który w części 1-ej przedstawienia wykonają koncertow. drugi akt ze znanej opery Verdiego pt. „Rigoletto“. W części drugiej i trzeciej wykonane zostaną arje Tosca, Eugenjusz Oniegin, Cyrulik Sewilski, Lakme, Carmen, Pajace.

Wieczór, w którym wezmą udział tak wybitne siły Teatru Wielkiego, jak: znakomita primadonna p. Julja Mechówna, pierwszy tenor liryczny p. Adam Dobosz, znany bohaterski baryton p. Tadeusz Orda, oraz dyrygent p. Marjan Rudnicki, będzie to prawdziwa uczta artystyczna to też niewątpliwie zgromadzi w sympatycznej i akustycznej sali teatru Stylowego liczne zastępy melomanów kaliskich.

Dyrekcja koncertów p. Leon Kobak postara się, aby fortepian, który tak bardzo szwankował podczas występów operetki warszawskiej był zastąpionym koncertowym.

Bilety są do nabycia wcześniej w cukierni p. Mayera.

— PODATEK OD ZWIERZĄT DOMOW.

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o podatku od ziwerząt domowych. Dochód z podatku płynął będzie na pokrycie wydatków, związanych ze zwalczaniem zaraźliwych chorób zwierzęcych, na utrzymanie administracji weterynaryjnej oraz na podniesienie hodowli i produkcji zwierzęcej.

Opodatkowaniu podlegają: konie, osły, muły. bydło rogate i trzoda chlewna — bez wyjątku na liczbę sztuk — oraz ptactwo domowe w partjach od 20 sztuk wzwyż, przewożone za pośrednictwem przedsiębiorstw przewozowych, lub poddawane ubojowi w rzeźniach. Wyjątek stanowią zwierzęta, przeznaczone dla własnego użytku. Podatek ten wynosić będzie 1 proc. wartości szacunkowej. Do uiszczenia podatku obowiązany jest ten, kto oddał zwierzęta do przewozu lub uboju. Opłata pobierana będzie na stacjach nadawczych kolei lub w rzeźniach i miejscach uboju przez władze samorządowe.

Podatek ten pobierany będzie również w formie podatku pogłównego od zwierząt gospodarskich w wysokości, nieprzekraczającej pół proc. wartości szacunkowej tych zwierząt, oznaczanej corocznie przez ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych. Termin wymiaru oraz poboru tego podatku określi corocznie minister rolnictwa i dóbr państwowych w pierwszym kwartale pierwszego roku.

Winni nieuiszczenia podatku ulegną w drodze administracyjnej karze do trzykrotnej wysokości.

Ustawa powyższa zyskuje moc obowiązującą na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z dniem 1 stycznia 1924 roku.

— Z POWODU ZAMIECI Ministerstwo Kolei Żelaznych ogłasza, że DKP. w Warszawie wskutek trudności ruchowych, wywołanych zamiecią śnieżną, w czasie od 44 do 12 stycznia rb. włącznie przerwała naładunek na stacjach swego okręgu, oraz przyjęcie od sąsiednich DKP. wszystkich bez wyjątku przesyłek, zarówno wagonowych, jak drobnych i pospiesznych. Przesyłki znajdujące się w drodze, zatrzymano i oddano nadawcom do dyspozycji. Wyjątek od powyższego zarządzenia stanowiły przesyłki, zdawane przez Dyrekcję KP. Wileńską, oraz przez DKP. Radomską w Dęblinie z przeznaczeniem do stacji prawego brzegu Wisły.

Co mówi Kasia?

— Co tam słychać nowego Kasiu?

— Wszystko doskonale, w ciągu tygodnia ceny na chleb i mięso spadły, tylko rzeźnicy się buntują i mówią, że Komitet ich oszukał, bo za niską cenę wyznaczył na szynkę, która podobno tańszą jest w Warszawie. Wieś za to, że żyto staniało hula sobie na mleku i kartoflach, które są coraz droższe.

— A co więcej słychać w mieście?

— W poniedziałek mają się zejść posłowie do Magistratu i będą ich pokazywać za biletami, za które chcą płacić po parę melonów. Mają sobie tam wymyślać co wlezie. A może nawet dojdzie do bójki. Mówił mi jeden z posłów, że trójka (nie wiem co to za jedni) chciała się połączyć z pepesowcami przeciwko żydom, a później z żydami przeciwko pepesowcom, ale jakoś się nie mogli zgodzić i każdy pójdzie w swoją stronę. Czy to prawda nie ręczę. Przeczyta pani we wtorek w Gazecie to mi powie.

— A co więcej?

— Jeden chłop na targu w piątek mówił że na wiecu na wsi postanowili chłopi i dziedzice nic wozić nic do miasta, dopótąd rząd ich z podatków nie zwolni. Baby na targu chłopa za to wyśmiały.

Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych

STRASZNE OCZY.

54) (Powieść z francuskiego)

Co do mnie, nie mając dowodu, że Massagnac zginął, nie zdziwiłem się jego powrotem. Zwróciła tylko moją uwagę zmiana jego twarzy i zachowania się. Postarzał się o dziesięć lat, zgarbił się, a wieczny uśmiech, który zdawał się jego naturalnym wyrazem, nie ożywiał już jego wychudłej, pożółkłej i nerwowej twarzy.

Zobaczył mnie i zaciągnął mnie na stronę:

— Ho! wpakował mnie on w podłe położenie Ach, ten bandyta! Bił mnie naprzód w piwnicy. Potem zatopił mnie, aby mnie zmusić do mówienia..

Dziesięć dni musiałem leżeć w łóżku, aby przyjść do siebie. O, to nie jego wina, że tam nie zostałem. Ale on ma także za swoje... ieszcze gorzej niż ja. Ten nędznik! Ręka, która go biła, nie drżała.

O jakiej ręce mówił i jak się skończył ów dramat w ciemnościach, nie pytałem go. Chodziło o co innego.

— Panie Massagnac, czy czytał pan pamiętnik Benjamina Prevotell'a?

— Tak.

— Zgadza się z prawdą i z pismem mojego wuja, który pan czytał, co?

Wzruszył ramionami.

— Co to pana obchodzi? Co to obchodzi ludzi? Czy ja chowam wizje dla siebie? Nie. nie prawdaż? Przeciwnie. Chcę je pokazać wszystkim i zarobić uczciwie pieniądze. Co chcecie więcej?

— Chcemy zabezpieczyć wynalazek..

— Nigdy, nigdy! — oświadczył ze złością. Dajcie mi spokój z temi głupiemi historjami! Kupiłem, tak, kupiłem tajemnicę Noela Dorgeroux. Mam ją dla siebie, tylko dla siebie, naprzekór wszystkim ludziom i na złość wszystkim pogróżkom. Nie pisnąłem, nic, kiedy byłem w szponach Velmota i omal nie zginąłem. Powiadam panu, Wiktorynie Beaugrandzie, że tajemnica Noela Dorgeroux umrze wraz ze mną.

Kiedy Teodor Massagnac szedł w kilka minut potem na swoje miejsce, nie miał już miny poskromiciela, wkraczającego do swojej klatki, ale ściganego zwierzęcia którego trwożą najmniejsze szmery i które drży za zbliżeniem się kija i razów bicza. Ale sznur strażników i odźwiernych czuwał, nieprzystępny, dziki, trzymany teraz, jak mówiono, na podwójnym żołdzie.

Środki ostrożności były niepotrzebne. Niebezpieczeństwo nie groziło Massagnacowi ze strony publiczności. Siedziała ona w religijnem skupieniu, jakby przygotowana na jakiś uroczysty obrzęd. Na widok Massagnaca nie odezwały się ani oklaski, ani krzyki protestu. Czekano na to poważnie, co się miało odbyć, i nikt nie wątpił, że się odbędzie. Widzowie najwyższych stopni — a między nimi i ja—odwracali często głowę. Na czystem niebie, lśniącem od złota błyszczała Wenus, Gwiazda Wieczorna.

Olbrzymie wzruszenie! Poraz pierwszy ludzie byli pewni, że oglądały ich obce oczy i czuwały nad nimi odrębne od nich duchy. Poraz pierwszy wybiegali zgodnie myślą w przestrzeń nad światem, zaludnioną niegdyś ich własnemi marzeniami i nadziejami, skąd teraz spozierały ku nim czułe spojrzenia nowych ich braci. Nie były to już legendy i widma wywołane naszą rozbujałą wyobraźnią, ale żywe istoty, które przemawiały do nas żywym i naturalnym językiem obrazów, póki nie nadejdzie chwila, gdy będziemy rozmawiać z nimi jak przyjaciele, na zawsze ze sobą złączeni.

Oczy ich, Troje ich Oczu, były dziś nieskończenie czułe, przepojone sympatją graniczącą z miłością, która wywoływała w nas równą czułość i tę samą miłość. Co oznajmiały te kobiece oczy, oczy niezliczonych kobiet, drgające przed nami uśmiechem, przyrzeczeniami, pokusą i rozkoszą? Jakich to szczęśliwych i niezwykłych scen naszej przeszłości będziemy teraz świadkami?

Patrzyłem na moich sąsiadów. Wszyscy, podobnie jak ja, nachyleni byli ku ekranowi. Widowisko odbijało się najpierw na ich twarzach. Dwaj młodzieńcy byli bladzi. Jakaś kobieta, której twarz zakrywała przedemną krepą żałoby, trzymała w ręce chusteczkę, gotowa do płaczu.

Ukazał się najpierw przed nami krajobraz o silnem świetle, krajobraz włoski, z zakurzoną drogą, na której kawalerzyści, w mundurach z czasów Rewolucji, pędzili koło powozu, zaprzężonego w cztery konie. Potem nagle ukazał się w cienistym ogrodzie, na końcu czarnej cyprysowej alei dom z zawartemi okiennicami, stojący na kwiecistej terasie.

Powóz zatrzymał się u podnóża tej terasy i odjechał. Wyskoczył z niego oficer, poszedł szybko do domu i zapukał do drzwi rękojeścią swojej szabli.

Drzwi otworzyły się prawie natychmiast Wysoka, młoda kobieta wybiegła z domu, wyciągnąwszy ku niemu ramiona. Ale w chwili, gdy się mieli pocałowa, cofnęli się wstecz, jakby chcieli nacieszyć się swojem szczęściem i rozkoszować lepiej radością.

(D. C. N.).

RZADKA OKAZJA TANIEGO ZAKUPU

Baczność! **Całkowita wyprzedaż**

Z powodu zwinięcia garderoby—męskiej u lokalu, przy ul. Warszawskiej № 13,

urządzamy

CAŁKOWITA WYPRZEDAŻ

tych artykułów i polecamy po cenach znacznie zniżonych:

1) Palta zimowe na wacie, 5) Ubrania męskie,
2) Ulstry, 6) Ubrania dla chłopców,
3) Palta jesienne, 7) Ubrania dla dzieci,
4) Burki wyjazdowe, 8) Spodnie.

Marynarki alpagowe — kamizelki i t. d.

E. Nowakowski i S-ka.

CENY NIŻEJ FABRYCZNYCH

Całkowita wyprzedaż **Baczność!**

Nawiązując do powyższego ogłoszenia mamy zaszczyt podać do wiadomości, że w dniach najbliższych t.j. około 15 lutego b. r. otwieramy w tymże lokalu przy ulicy Warszawskiej № 13, obok cuk. pp. Szauba i Kozłowskiego

Magazyn bławatów

Bielizny — Artykułów męskich

pod firmą

WIERUSZ i NOWAKOWSKI

Spółwłaściciel firmy p. Stanisław Wierusz, jako były kierownik podobnego przedsiębiorstwa w Kaliszu, w zupełności zapoznał się z wymaganiami Sz. Klijenteli, wobec czego jesteśmy w możności pod każdym względem zadowolić najwybredniejsze wymagania!

Pozwalamy sobie nadmienić, że skład nasz zostaje zaopatrzony w duży wybór nowości staraniem naszym będzie, tak doborem towarów jak i rzetelną usługą, zdobyć sobie zupełne zaufanie Sz. Klijenteli. 177

W.I.M.

6 WIEDEŃSKI JARMARK MIĘDZYNARODOWY

9 - 15 marca 1924.

Najlepsza okazja zakupu dla wszelkich branż.

Bardzo bogaty wybór! Stałe, konkurencyjne ceny!

WIELKIE POWODZENIE WIEDEŃSKICH TARGÓW JESIENNYCH 1924 r. 100.000 nabywców w liczbie tych 25.000 cudzoziemców z 72 państw całego świata robiło dużo obstalunków.

Informacji udziela: WIENER MESSE, W I E N VII. jak również honorowe przedstawicielstwa i oficjalne biura informacyjne,

w Łodzi: Finkenstein, Heyman & Co., ul. Krótka 5.
„ Akc. Tow. dla Transportu Międzynarodowego, Schenker & Co., Pomorska 21.

241

Polski Akcyjny Bank Komercyjny, S. A.

ODDZIAŁ w KALISZU

ulica Wiejska № 12,

przyjmuje zapisy na akcje Banku Polskiego

na warunkach podanych przez Komitet Organizacyjny tegoż Banku. 244.

Wobec stałego podnoszenia się wartości marki polskiej najkorzystniejszem jest obecnie lokowanie jej na procent w bankach.

Bank Ziemi Kaliskiej najstarsza w Kaliszu Instyrucja bankowa, posiadająca własny piękny i obszerny gmach przyjmuje lokaty tak w markach jak i w złotych polskich na najdogodniejszych dla lokujących warunkach i załatwia wszelkie operacje bankowe.

Bank przyjmuje również zapisy i wpłaty na akcje Banku Polskiego (Emisyjnego).

Własne oddziały w Turku, Słupcy i Wieluniu. 234

„Urząd Akcyzowy w Kaliszu podajz niniejszym do wiadomości, że w dniu 5 marca r. b. o godz. 9-ej rano odbędzie się w biurze urzedu (Łódzka 5,) sprzedaż przez licytację: 12 butelek á 0,6 litra wódki, 284,4 litrów 100% spirytusu czystego, 189 0,5 litrów 100% skażonego, 800 butelek różnej wielkości, (pojemność: b-0,6 litra), 85 kg. (około 44,200 szt.) rurek szklanych od sacharyny, młynek do kawy, 5 sit. i 12 butelek płynu do zębów p. n. „Odol"

Do kupna spirytusu mogą przystąpić jedynie instytucje i osoby, uprawnione do nabycia takowego.

243 Naczelnik Urzędu J. Wize.

CEGŁY

100.000 sztuk, dobrej maszynowej korzystnie na sprzedaż

Łaskawe oferty pod „Cegła 9968" do Tow. Akc. „Reklama Polska", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. 240

Buchalter bilansista rutynowany przyjmuje wszelkie roboty z zakresu buchalterji: Organizacja i prowadzenie księgowości, zestawienie bilansów, sprawdzenie i rewizja ksiąg, kontrola i ekspertyza. Udziela lekcji buchalterji. St. Niepokojczycki, Lipowa 8, m. 8 od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej. Może przyjąć stałą posadę na dogodnych warunkach. 217

SPRZEDAM **FORTEPIAN** Wiadom. w Adm. Gaz. Kal. 219

Sprzedam Sypialkę dębową. modną, fotele klub., stół okrągły, krzesła dęb. łóżka i inne. Wodna № 3 m. 4. 258

Poszukuję kreślarza do rysunków technicznych. MARKUS HOLTZ i S-ka Szopena 5. 213

Kupię używany FORTEPIAN Wiadomość w Administracji Gazety Kaliskiej 290

SKLEP przy ul. Wrocławskiej do odstąpienia. Adres w Redakcji. 237

Zginął paszport polski, wydany przez Magistrat m. Kalisza na imię Jakóba Szyffa. 239

Szwajcarskie gorzkie ziółka Dr. Bauera ułatwiają funkcje żołądka, znakomity środek przeciwko obstrukcji

Sprzedają Apteki i składy apteczne.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny, 1.